

- Str. 2 — „Trybuna Przedzjazdowa” — listy będące odpowiedzią na wypowiedzi tow. Koszarka
- Str. 3 — „na ławie oskarżonych” — T. Kołodziejczyk
- Str. 4 — Prasa światowa o gołowości ZSRR udośćnienia ludzkości doświadczeń w pokojowym wykorzystaniu energii atomowej.

**NA POWITANIE
II ZJAZDU
ZMP**

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

DZIŚ 4 STRONY

Warszawa,
czwartek
20 stycznia
1955 r.
Nr 16 (1466) B
Cena 20 gr

Na wszystkich stanowiskach roboczych — biało-czerwone proporce wart zjazdowych

1000 ton surowki ponad plan — od załogi I wielkiego pieca w hucie im. Lenina

W wielu zakładach pracy całego kraju tysiące młodych robotników zaciągają warty produkcyjne na cześć zbliżającego się II Zjazdu ZMP.

Na wszystkich młodzieżowych stanowiskach roboczych Komitetu im. Lenina pojawiły się biało-czerwone proporce — symboli wart zjazdowych. Liczba ich przewyższała się z każdą niemal godziną, gdyż do czynu produkcyjnego młodzieży włączają się także starsi robotnicy. Na I wielkim piecu młodzież i starsi wspólnie zaciągali 152 warty zjazdowe. Aby zrealizować nowe zobowiązanie — 1000 ton surowki ponad kwartalny plan.

Młodzi włóknarze ZPB im. J. Stalina w Łodzi zaciągają warty produkcyjne podjętymi dalsze zobowiązania. M. in. młodzież i cała załoga tkalni automatacznej zobowiązała się produkować o 160 wafków więcej na jedną krosnogodzinę i o 1 proc. podnieść wykonanie planu i kosielowego.

Również w halach monta-
żowych Lubelskiej Fabryki Ma-
szyn Rolniczych przy stanowi-
skach roboczych zetempowców
zakwitło ponad 120 proporczy-
ków z napisem: „Warta na cześć
II Zjazdu ZMP”. Z godziny na
godzinę jest ich coraz więcej.
Brigada montażyowa podzespó-
wów do kłerołów, w skład której
wchodzi Stanisław Malik, Zbi-
gniew Bara, Józef Krasucki zo-
bowiązali się wykonać w stycz-
niu 30 podzespółów do kłerołów
ponad plan. Brigada montażyowa
Bolesława Drzeżdżonki i An-
drzeja Krukowskiego wykona w
tym samym terminie dodatkowo
30 kłerołów. Złożono również
kilkadziesiąt zobowiązań indy-
widualnych.

W Zakładach Mechanicznych
„Ursus” młodzież zaciągnęła już
ponad 800 indywidualnych i ze-
spółowych wart produkcyjnych.

Warty zaciągają m. in. cała
załoga wydziału mechanicznego
Nr 1, a wśród nich tokarz Jerzy
Masłanka, który postanowił w
bież. miesiącu zmniejszyć odpą-
dy surowcowe z 2,5 proc. do 1
proc.

„Starzy” robotnicy
pomagają młodzieży
w realizacji zobowiązań!

O! po prostu, bez powoływania
przodków, podczas 15-nu-
minutowej przerwy w pracy, w
salle konferencyjnej zebrała się
młodzież Zakładu Przemysłu
Cukrowniczego im. 22 Lipca.
Dziś wieczorem przylaty w swoich
białych fartuchach. U wielu z
nich widnieją już wypięte do
klapy fartucha czerwone kokar-
dy wart zjazdowych.

— Co prawda oficjalnie po-
dejmuje warty będziemy do-
piero za chwilę, ale kokardki
nosimy już od rana, bo i warty
pełnimy od rana.

Po krótkim zagojeniu prze-
wodniczącą zarządu ZMP
jedną po drugiej, przedstawicieli
brigad młodzieżowych i
kół oddziałowych ZMP odczytu-
ją zobowiązania.



— Każda pracownica briga-
dy im. Janka Krasieckiego
młoda tow. Jolanta Dobrowolska
— postanowiła podczas pełnie-
nia wart produkować dziennie
1 kg karmelków węgier, a zaci-
jętą oszczędzać będą ety-
kiety.

Dziś wieczorem z zaciągami od ki-
ku już dni myślny o podjęciu
wart. Dozdy do umiesku, że na
zaciąganiu na razie nie można
podjąć konkretnego zobowią-
nia.

Postanowiliśmy więc —
młoda tow. Elżbieta Grabowska
— zaciąć się naszą zetempowską
świećką, która dotychczas
świeciła pustkami. Zaciągamy w g-
w niej czystość, aby w tym
pustym dotąd lokalu można by-
ło odpowiedzieć na pracę. Codzie-
nie pełnić będziemy dyżur w
naszej świetlicy.

Zobowiązani jesteśmy coraz więcej.
Z kolei głos zabiera tow. Du-
rowkowska z działu produkcji
wagi.

Obsługa maszyn do kra-
jania wagi będzie kroić dzien-
nie o 30 kg wagi więcej.
3-osobowy zespół obsługujący
maszynę do składania wagi po-
stanowił wykonać swoją pra-
cę w 6 godzin, a pozostałe 2 go-
diny przeznaczyć na składanie

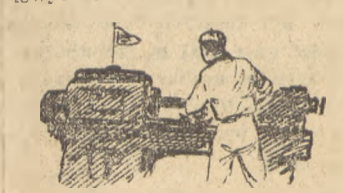
markiz. Poza tym każda pra-
cownica zespołu zatrudnionego
przy składaniu markiz będzie
wykonywać dziennie o 3 kg te-
go produktu więcej.

Na zakończenie krótkiej, ro-
bowej masówki, tow. Dwora-
kowska zwróciła się z apelem
do starszych pracowników za-
kładów, aby i oni pomogli mło-
dzieży w realizacji jej zobowią-
zań.

Warty w Nakielskich
Zakładach Mechanicznych

RYDGOSZCZ (kor. wł.). Załoga
Nakielskich Zakładów Mecha-
nicznych jako pierwsza na Po-
muru przystąpiła do pełnienia
wart produkcyjnych.

Zetempowicz Zygmunta Stan-
kowski powiedział: „Z dumą
przystępujemy do zaciągania
wart na cześć II Zjazdu ZMP.
Nasz oddział tokarzy do 30
stycznia br. wykona na watach
dodatkowo 2.400 kauszy sta-
lowych”.



Brigada Franciszka Kuleczy-
ka w czasie pełnienia wart wy-
produkowała dodatkowo 50 szt.
szatkownic elektrycznych a briga-
da remontowa Stanisława
Urbanieckiego wykona 48 osłon
do silników.

Nie brak i zobowiązań indy-
widualnych. Np. znany prze-
wodnik pracy z wydziału od-
lewniczego zetempowicz Henryk
Juras wykona na watach po-
nad plan w b.m. 1.000 kg odle-
wanych.

Realizacja podjętych zobowią-
zań przyspieszy o 11 dni wyko-
nanie planu kwartalnego
przez Nakielskie Zakłady Me-
chaniczne. (J. n.)

Przy pomocy prezydiów rad narodowych w całym kraju likwidowane są skutki wichury

Silna wichura, która przeszła
nad Polską 17 bm., jak wynika
z dotychczasowych meldunków,
w wielu punktach kraju wy-
rządziła szereg poważnych
szkod. 18 bm. trwało usu-
wanie skutków wichury. Ofi-
arnie pracowali zespoły ko-
lejarzy, pracowników ener-
getyki, służba łączności, oddzia-
ły straży ogniowej i wojska.

Rodzinom, które utraciły dach
nad głową, szybkie pomocy u-
dzielają prezydium rad naro-
dowych, przydzielając mieszkań-
com zastępcze.

Jak informuje Min. Kolej, we
wtorek komunikacja odbywała
się z zasadzie na wszystkich
liniach, w tym również na li-
niach elektryfikowanych. Noto-



Na rogu Marszałkowskiej i Świe-
tokrzyskiej wiatr zniósł dwa dachy
i zniszczył ulicę.
Foto A. Mareczak

wano jednak opóźnienia pociągów
spowodowane zapasami
śnieżnymi. Według przewo-
zowego szacunku, w wyniku
wichury PKP poniosły straty
sięgające kilku milionów zł.

Wszystkie poważniejsze szkody
w sieci energetycznej, dzie-
ki ofiarnej pracy brigad re-
montowych zostały usunięte.

We wtorek wznowiona zosta-
ła, choć z pewnym opóźnieniem
z przyczyn technicznych, komu-
nikacja lotnicza na liniach kra-
jowych i zagranicznych.

W znaczenie trudniejszej sytu-
acji znajduje się PKS z powo-
dów zasp śnieżnych i gołedzi.
18 bm. było czynnych w kraju
tylko ok. 50 proc. połączeń. Prawie
całkowicie była unierucho-
miona komunikacja PKS w wo-
jewództwach: krakowskim, rze-
szowskim, gdańskim i lubel-
skim. Na szosach pracują ekipy
PKS i zarządy dróg publicz-
nych. M. in. ekipy te usunęły w
woj. olsztyńskim ok. 290 drzew
zwalonych wicherem na szosy.

W wyniku sprawnej akcji
pracowników łączności i wojs-
ka, wszystkie miasta wojewódzkie
połączono w godzinach
porannych 18 bm. połączenia z
miastami powiatowymi na
swym terenie. Trwają naprawy
uszkodzeń na liniach, w usuwaniu
liwnych uszkodzeń w lokalnej
sieci telekomunikacyjnej, szcze-
gólnie zdevastowanej w województwach: kosiński, gdańskim,
olsztyńskim i wrocławskim. W wielu miejscach prace
hamują trudności związane z
dostawą materiałów na miej-
skie uszkodzenia.

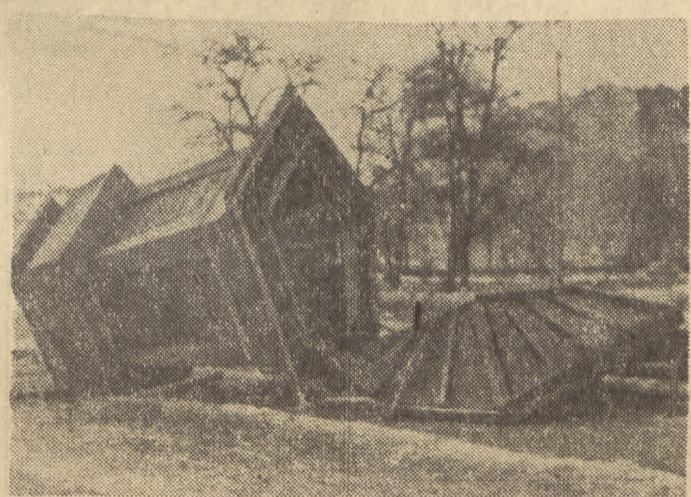
W Warszawie mieszkańcom
uszkodzonych domów przyszło z
pomocą Prezydium Stołecznej
Rady Narodowej, przydzielając

im mieszkania zastępcze. 18 bm.
od rana pracownicy wydziału
kwaterunkowego pracowali
przy przekwaterowaniu ludno-
ści pozabawionej mieszkań. Wiek-
szość mieszkańców otrzymała
już mieszkania w nowowybudo-
wanych blokach na Bielcach i
Kole.

W Płocku poważnym uszko-
dzeniem uległy dwa budynki
mieszkalne. W budynku przy ul.
Piekarskiej 11 zniszczone zosta-
ły dwa mieszkania. Lokatorzy
dzięki szybkiej pomocy Prezy-
dium Miejskiej Rady Narodowej
przekwaterowani zostali na
trzechmiejscowe lokale zastępcze.
We wszystkich powiatowych i
miejskich radach narodowych
woj. warszawskiego powołano
zostały specjalne komisje, ma-
jące na celu zbadanie szkód
wyrządzonych przez wicher. Do
remontu zniszczonych do-
mów przydzielane będą ma-
teriały budowlane.

Na linii kolejowej Elbląg —
Tolkmicko wiatr napędził na-
tor, biegnący tuż obok brzo-
morskiego, zwały kry. Brigady
kolejarzy-drogowców, pracując
w nocy w ciężkich warun-
kach atmosferycznych, usunęły
w ciągu 4 godzin przeszkodę.
nad ranem ruch na tej trasie
odbywał się normalnie.

Z poszczególnych województw
pochodzą meldunki o rozpoczę-
ciu pracy przez powołane przy
prezdydiach rad narodowych ko-
misje, które niosą ludności po-
móc w usuwaniu szkód, zajmują
się sprawą dostarczenia materia-
łów budowlanych na remonty
uszkodzonych domów i budyn-
ków inwentarskich na wsi.



Budka ZSS-u wywrócona przez burzę w Ogirodzie Saskim
Foto A. Mareczak

Nad czym radzili...

...członkowie plenum
ZW ZMP w Rzeszowie

RZESZÓW (kor. wł.). — O-
statnie plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Rzeszowie
było poświęcone pracy masowo-
placowej na wsi. Uczestnicy
Plenum podjęli uchwałę, w któ-
rej zwracają szczególną uwagę
instancjom na szkolenie ideolo-
giczne, szkolenie rolnicze, pracę
w świetlicach, pracę LZS-ów
oraz przygotowania do mar-
szów patrolowych. (T. P.)

...młodzi górnicy
woj. stalnogrodzkiego

STALNOGRÓD (kor. wł.). —
Ostatnio w dni przedzjazdowe
zorganizowano młodzież górn-
iczą. Celem zgromadzenia było
omówienie zadań młodzieży z
przemysłu węglowego w ostat-
nim roku planu 6-letniego.
O osiągnięciach mówiono krótko.
1.119 młodzieńców brigad
szkoleniowych najtrudniejsze
odkrycia na sejmach, filarach i
chołdnikach węglowych. M. in.
młodzieżowa oddziału
G-11 w kopalni „Dymitrow” re-
alizując zobowiązania Zjazdu
w wykonaniu planu miesięczny w
123,2 proc. Wspomniano o du-
żych możliwościach awansu
młodej kadry górniczej.
Szeregi omawiano braki i
sposoby ich usunięcia. Wiele
głównie w ostatnim okresie, na
płacie wai i węgiel. W nie-
kórych kopalniach pokutuje
wśród młodzieży stosunkowo

...młodzi mechanizatorzy
rolnictwa
woj. bydgoskiego

BYDGOSZCZ (kor. wł.). —
W ubiegłym roku wybudowano
u nas dwa hotele pracownicze,
nową stołówkę i piękną świetli-
cę — mówił traktorzysta Jo-
zef Pawlak.
— U nas — mówił przedsta-
wiciel PGR Linowo w pow. Gru-
dządz — przed kilkoma dniami
oddano do użytku pracownikom
PGR świetlicę i 500-tomową bi-
blioteczkę.
To głosy uczestników narady
mechanizatorów rolnictwa woj.
bydgoskiego. Mówiono nie tyl-
ko jednak o warunkach bryo-
waniu. Celem narady było omó-
wienie dotychczasowego prze-
biegu znowów remontów ma-
szyn i pracy młodych mecha-
nizatorów nad podnoszeniem swo-
ich kwalifikacji zawodowych i
umiejętności wykorzystania naj-
nowszych zdobyczy nowoczesnej
techniki.

...uczestnicy plenum
Zarządu Wojewódzkiego
ZMP w Białymstoku

BIAŁYSTOK (kor. wł.). —
Młody agronom Sek z hajnow-
skiego POM potrafi zaintereso-
wać szkoleniem rolniczym całą
młodzież w Czyżach. Każdo-
razowo przed wykładem roz-
mawiał z młodzieżą, a następ-
nie przystępował do tematów
zobowiązanych do zainteresowań mło-
dzieży.
Zdobytą wiedzę rolniczą po-
zwalała zrozumieć młodzieży nie
tylko, jak należy podnieść pro-
dukcję rolniczą i hodowlaną,
ale wpłynęła ona również na
ugruntowanie ich materialisty-
cznego światopoglądu.
Przedownicy wyszkolenia rolni-
czego w Czyżach, Eljaszuchach
w pow. hajnowskim, czy w Zub-
kach i Szyskach pierwszy wy-
powiadał się za zorganizowa-
nie spółdzielni produkcyjnych
w swoich wsiach.

...młodzi spółdzielcy

BIAŁYSTOK (kor. wł.). —
Z winy POM w Bielsku Podlas-
kim 40 stert zboża stoi w Raj-
sku jezera nie wymłóconych.
Unimozliwia to tamtejszej
spółdzielni produkcyjnej przys-
tąpienie do podziału dochodów
z takich samych przyczyn ani
jedna spółdzielnia pow. oleki-
ego nie może przystąpić do ro-
cznego rozliczenia. Nad tym spra-
wami radzili producenci mło-
dzież ze spółdzielni produkcyj-
nych i POM-ów woj. białostoc-
kiego. Mówiono tu i o tym, że
mało młodzieży wstępuje do
spółdzielni produkcyjnych na
członków statutowych. Np. na
ponad 1.000 chłopów i dziew-
cząt pracujących w spółdziel-
niach produkcyjnych, którzy u-
kończyli 18 lat życia — człon-
kami statutowymi jest zaled-
wie 216. Tylko połowę tych na
ZMP biora udział w pracy
komitetów założycielskich.

Omawiano również zagadnie-
nia: upowszechnienia wiedzy
rolniczej, ożywienia życia kul-
turalnego, współpracy z Zarzą-
dami Powiatowymi ZMP. (S.)

Sztorm na Bałtyku trwa

Z Gdańska i Szczecina dono-
szą: na Bałtyku w dalszym ci-
a trwa sztorm. Nie wszystkie
jeszcze kulty rybackie, które w
poniedziałek 17 bm. zaskoczyła
na morzu wyjątkowo silna wi-
chura, powróciły do baz.

Według dotychczasowych in-
formacji, w czasie wichury za-
łoga kuteru spółdzielni „Jedność
Rybacka” — „GDY-132”. Zato-
niona również łódź motorowa
„Fuck-30”. Dzięki akcji ratow-
niczej, ocalały załogi obydwu
jednostek rybackich.

Zginął sztyr Buzdysz z kut-
ra „GDY-132”.
Okolo godz. 15.30, młmo akcji
ratowniczej, prowadzonej przez
statek radziecki, załoga rów-
nież kuter „WLA-96”. Załoga
została uratowana i znajduje
się na pokładzie statku radzie-
ckiego.

We wtorek 18 bm. po połud-
niu powróciły do baz dalsze ku-
try, o których po sztorcie
brak było wiadomości. Są to ku-
try „GDY-87”, „WLA-88” i
„WLA-98”. Do bazy w Gdyni po-
wróciły również po ciężkiej wal-
ce kuter „GDY-81”. Z zaginion-
nych jednostek znaleziono wy-
rzuconą na mierzlę na wyso-
kości Stegny łódź motorowa
„WSG-26”. Załoga łodzi zosta-
ła uratowana.
O godzinie 21-ej zawiadł o
portu na Helu o własnych si-
łach, lecz poważnie uszkodzony
kuter „WLA-24”.
Do godz. 22-ej 18 bm. brak
było wiadomości tylko o dwóch
statkach rybackich.
Dalsze poszukiwania zaginion-
nych jednostek rybackich pro-
wadzą jednostki ratownicze. (S.)

Marzeniom naprzeciw

Wczoraj został ogłoszony komunikat o
pomocy Związku Radzieckiego dla Chin,
Polski, Czechosłowacji, Rumunii i NRD
w wykorzystaniu energii atomowej dla
celów pokojowych.

Wydarzenie to wlecznotrwałe złotymi
złotkami zapisze się w historii naszego
narodu. Przed nauką polską otwierają się
perspektywy uczestniczenia w wielkim
dziale wykorzystania energii atomowej dla
pokoju — dziele, którego realizacja pięk-
niejsza, jasniejsza, lepszym uczyni ży-
cie ludzkie.

Przebieg dzieła nie notują wypadków, by
jakiśkolwiek państwo tak wielkodusznie i
po bratersku dzieliło się wszystkim co ma
najlepsze, najeńszcze z innym pa-
ństwem. Tylko kraj, który powstał z dachu
tego, by życie ludzkie uczynić sze-
ściwsze — Kraj Rad mógł to uczynić da-
jąc raz jeszcze nieodparte świadectwo
prawdzie głęboko ludzkich idei, które mu
przyswierała. Jak wiadomo pomoc Zwią-
zku Radzieckiego w tej dziedzinie nie ogra-
niczy się tylko do krajów wymienionych
w komunikacie. Związek Radziecki rozpa-
truje możliwość pomocy w tej mierze rów-
nież i innym krajom.

Ludzie nauki obliczają już zapewne ile
sił przybędzie pracującym dioniom lud-
mi, uszerzokując im obliczenia w cyfrę,
wykreślając matematyczne wzory. Będ
może nie zrozumiałbyśmy z tych nauko-
wych wyników wiele jeszcze. Niewątpli-
wie sporo jeszcze czasu dążyliśmy zanim za-
stosowanie energii atomowej przeniknie do
wszystkich dziedzin naszego życia.

Alie jedno jest pewne: od tego dnia śmiej-
my będziemy marzyć. Marzyć tak, jak tego
nie potrafili nawet nasi najulubieńsi
pisarze powieści fantastycznych. Możemy
planować w myśl urządzenia hal fabrycz-
nych, gdzie wysiłek ludzki sprowadzony
będzie do minimum i myśleć o radości na-
szych matek, których dioniom nauka nimie
większą część trudu. Możemy myśleć o
możliwościach całkowitej mechanizacji ro-
bot rolnych i zastanawiać się nad sposobem
unieruchomienia dnia (niebłiskiego jeszcze),
w którym ogłoszony zostanie komunikat, że
nie ma już na świecie nieuleczalnych cho-
rób.

Możemy. Od tego dnia bowiem świadom
jesteśmy udziału naszego kraju w pracach
nad tym, by marzenia te urealnić.

Jest jednak rzeczą ogólnie znaną, że
nikt jeszcze w świecie nie wymyślił takie-
go ognia, który by tylko ogrzewał, a nie
mógł spowodować pożaru. Takiego noża —
którym można byłoby tylko kroić chleb, a
nie można było zamordować nim człowieka.
Takiego prądu — który by poruszał
maszynę nie zabijał zaś ludzi przywłą-
czonych do fotela elektrycznego.

Plenum Biura ŚRP rozpoczęło obrady

WIEDŃ. We wtorek w godzinach wieczornych rozpoczęły
się obrady rozszerzonego plenum Biura Światowej Rady Po-
koju. W obradach biorą udział członkowie Biura oraz zapro-
szeni przedstawiciele reprezentujący 30 krajów Europy, Azji,
Ameryki, Afryki i Australii.

Posełstwo otworzył przewod-
niczący Światowej Rady Poko-
ju prof. Joliot-Curie, który od-
czytał depesze nadesłane przez
Pietro Nenni i Riccardo Lom-
bardi. Donoszą oni, że nie mo-
ga przybyć do Wiednia, ponie-
waż sytuacja polityczna we
Włoszech wymaga ich obecno-
ści w kraju. Konieczne jest —
stwierdza depesza — zespolenie
wszystkich sił narodów w walce
przeciwko remilitaryzacji
Niemiec zachodnich i groźbie
wojny atomowej.

Joliot-Curie podał do wiado-
mości następujący porządek
dziennych obrad:

1. Zadania ruchu obroń-
ców pokoju w związku z u-
chwałą Rady paktu północno-
atlantyckiego w sprawie sto-
sowania broni jądrowej.

2. Dalszy rozwój walki
wszystkich milujących pokój
sił przeciwko ratyfikacji i
weteniu w życie układów
paryskich zmierzających do
odrodzenia militarystyki na
mlekiego.

3. Zadania ruchu obroń-
ców pokoju w związku z u-
chwałą Rady paktu północno-
atlantyckiego w sprawie sto-
sowania broni jądrowej.

4. Zadania ruchu obroń-
ców pokoju w związku z u-
chwałą Rady paktu północno-
atlantyckiego w sprawie sto-
sowania broni jądrowej.

Obchody 10 rocznicy wyzwolenia ziem polskich

Mieszkańcy Krakowa — mła-
sta drogiemu całemu narodowi
polskiemu pamiętacie kultury —
dnia 18 stycznia uczeli 10 rocz-
nicę swego wyzwolenia. 18 sty-
cznia hr. roznięć wyzwolenia
dzieci robotnicze Łódź — po-
dobnie jak stary gród podwa-
welski — uratowana przed
zniszczeniem z rak hitlerowskich
dzieci drugącej ofensywy
wielkiej Armii Wyzwolicieli.

W najbliższych dniach obcho-
dy będą również 10 rocznicę
swojego wyzwolenia. Bydgoszcz,
następnie — Opole, które w wy-
niku rozgromienia hitlerysty na
zawsze powróciło do Macierzy.
a 27 bm. głównie miasto naszego
największego okręgu przemysło-
wego — Stalinołród.

W Warszawie 18 stycznia
wieloletni przyjaciel i kolega
polskiego narodu, przywódca
hitlerysty, który poległ w
pamiętnie dni styczniowej ofen-
sywy 1945 roku, Delegacja Par-
tii, stronnictw politycznych,
rad narodowych, organizacji
społecznych i młodzieży szkol-
nej złożyły wieńce i kwiaty na
grobach żołnierzy radzieckich w
Parku Poniatowskiego oraz u
stóp Pomnika Wdzięczności.

Uroczysty przebieg miała sesja
Warszawskiej Wojewódzkiej Ra-
dy Narodowej poświęcona 10
rocznicy wyzwolenia wojewód-
stwa spod jarzma hitlerowskiego.
Obyła się ona 18 bm. Na sesji
przybył członek Rady Państwa
— Stefan Matuszewski.



Trybuna Przedzjazdowa

ZMP jest organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej, jednoczącą w swych szeregach coraz szersze rzesze patriotycznej młodzieży miast i wsi.
Członkiem ZMP może być każdy młodzieniec i każda dziewczyna, jeśli ma szczerą chęć nawiązania do organizacji i brania udziału w urzeczywistnianiu jej celów dla dobra młodzieży i całego narodu.
(pkt. 1 projektu Statutu)

LISTOW. Kozdraka nadesłany do redakcji i zamieszczony przed tygodniem w „Trybunie” wywołał żywy odzew wśród naszych czytelników. Stało się tak dlatego, że dotyczy on najbardziej istotnych, najważniejszych spraw przedzjazdowej dyskusji: tego, jaka powinna być nasza organizacja, kogo do niej przyjmować, jacy powinni być jej członkowie. Jaka jest rola wychowawcza ZMP wśród młodego pokolenia Polski Ludowej.

Tow. Kozdrak krytykuje sformułowanie 1 punktu projektu Statutu. Do organizacji należy przyjmować, zdaniem tow. Kozdraka, wyłącznie młodzież przodującą — takich, którzy zasłużyli sobie na przyjęcie do ZMP. Należy zastrzec warunki przy przyjmowaniu do ZMP, inaczej organizacja straci bojowość — pisze tow. Kozdrak — rozplynie się w masach młodzieży, nie będzie mogła sprostać swojej wychowawczej roli.

Oddajemy dziś głos niektórym spośród bardzo wielu naszych czytelników, którzy w wypowiedziach swych nawiązują do problemów poruszonych przez tow. Kozdraka. Różnica zdań jest duża. Wielu z dyskutantów popiera w pełni sformułowanie 1 punktu projektu Statutu. Inni zgadzają się z poglądem tow. Kozdraka. Jedna z wypowiedzi idzie nawet dalej — Jej autorka uważa, że przed wstąpieniem do ZMP potrzebny jest dłuższy okres kandydacki.

Co o tym sądzicie, czyje zdanie jest słuszniejsze, czyje bardziej odpowiada zadaniom, jakie stoją przed organizacją młodego pokolenia naszej Ojczyzny?

ZMP nie będzie tym samym co PCK

W dyskusji przedzjazdowej szczególnie zainteresował mnie list tow. Kozdraka z Liceum im. Sowińskiego w Warszawie. Zainteresował mnie dlatego, że zawiera wiele zagadnień, które interesują aktyw zetempowski. Że porusza wiele spraw, na które nie zawsze umiemy sobie odpowiedzieć.

Zwróciłam szczególną uwagę na list tow. Kozdraka, który i dlatego, że właśnie w latach 1948 — 1950 byłam przewodniczącą Zarządu Szkolnego i jako zupełnie młody członek organizacji borykałam się wtedy z wieloma trudnościami.

Oceniając ogólnie zetempowską organizację szkolną w tym okresie uważam, że była ona bardziej bojowa niż obecnie. Zetempowiec był osrokiem zainteresowania całej młodzieży szkolnej i choćby dlatego, że było nas niewiele — jako podstawowy warunek kademuz na nas stawiali się przodownictwo w nauce, pracy społecznej, bezwzględna dyscyplina organizacyjna.

Należałoby się jednak zastanowić głębiej nad tym, dlaczego nasza organizacja była wtedy bardziej bojowa, zdyscyplinowana, jakim sposobem osiągała to i dlaczego w chwili obecnej ograniczenie się do takich sposobów pracy jest niesłuszne.

W organizacjach szkolnych było wówczas wiele komendowania — wydawania rozkazów, niż przydzielania zadań organizacyjnych. Bezkomendownictwo domagano się wywiązania z powierzonych poleceń, nie biorąc pod uwagę tego, czy młody chłopak lub dziewczyna będą w stanie wykonać, jak również i tego, że wykonaniu je czasem kosztuje godzinę lekcji, a nie godzinę nauki własnej.

Często jako jedyną i niezastąpioną metodę wychowawczą traktowano kary organizacyjne, a szczególnie hojnie szafowano tą ostatnią karą — jaką jest wykluczenie z szeregów ZMP, nie zdając sobie sprawy z faktu, że ZMP to organizacja masowa, to organizacja polityczna — wychowawcza i że w taki sposób wyrabiana dyscyplina czystokroć zniechęca młodzież, jest bardziej narzucona niż świadoma.

W wyniku takiej pracy, ZMP był — moim zdaniem — organizacją tylko dla bardziej świadomej części młodzieży.

Dlatego więc wraz ze wzrostem liczebnym organizacji nie wzrastał również poziom, nie wzrastała świadomość członków, że należą do przodującej organizacji młodego pokolenia?

Wydaje mi się, że w wielu wypadkach wynikało to z tego, że na miejsce starych form, które przetrwały, nie zaczęliśmy stosować nowych.

W wielu wypadkach za mało pracowaliśmy nad młodzieżą, która coraz szerzej zaczęła napływać w szeregi organizacji, która chciała by ZMP pomógł jej rozwiązać trudne problemy życia codziennego. Działano się tak czasami dlatego, że sam aktyw nie znał tych problemów.

Dyscyplina organizacyjna jest ważnym, lecz nie jedynym czynnikiem wychowawczym w pracy z młodzieżą, a w każdym środowisku można stosować wiele różnorodnych form, które cementsują z jednej strony kolektyw, z drugiej zaś działają wychowawczo na młode umysły.

Musimy zdobyć całą młodzież!

WYPOWIEDZ tow. Kozdraka na łamach „Trybuny Przedzjazdowej” mówiąca o tym: kogo i jak przyjmować do organizacji ZMP-owskiej, wywołała szeroką dyskusję wśród członków naszego koła. Wielu popiera zdanie tow. Kozdraka. Twierdzi on, że nie zgadzają się z takim sformułowaniem 1 punktu Statutu, jakie podano w przedłożonym do dyskusji projekcie.

Natomiast mój punkt widzenia na te sprawy jest inny.

Przecież 1 punkt projektu Statutu mówi: „ZMP jest organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej, jednoczącą w swych szeregach coraz szersze rzesze patriotycznej młodzieży miast i wsi”.

Jasno z tego wynika, że ZMP jest organizacją wychowawczą, że wychowanie polskiej młodzieży jest jej głównym celem. Dlatego też do swych szeregów nie przyjmuje już „gotowych”, dojrzałych ideowo ludzi, ale na takich wychowuje młodzież.

Czy organizacja nasza spełni swe zadanie jeśli w swoich szeregach będzie skupiała tylko garstkę młodzieży?

Jasne, że nie.

Przecież nie jest sztuką wyrzucić z organizacji młodego człowieka, ale sztuką jest dobrze go wychować. A tej sztuki wychowywania w poważnej mierze jest nam jeszcze brak.

Co się stanie z takim chłopcem czy dziewczyną, wykluczonym z szeregów ZMP? Często pozbawieni opieki organizacji ZMP-owskiej idą oni na drogę, której rezultaty nauce widzimy nawet w odbywających się procesach sądowych.

Czyż naprawdę możecie zaliczyć do swoich osiągnięć, towarzyszu Kozdrak, że uosunięciu z szeregów organizacji jej członka? Przeciwnie, uważam, że żle o was świadczy fakt, iż nie potrafiliście go wychować na pełnowartościowego człowieka. Przecież chodzi nam o to, by dla urzeczywistnienia celu jaki postawiła przed nami Partia zdobyć całą młodzież, a nie jakąś drobną jej część. Cała młodzież trzeba objąć naszymi wpływami. Przecież i wy, towarzyszu Kozdrak, zawdzięczacie na pewno wiele swoich dobrych cech, właśnie wychowaniu przez organizację...

W ciągu całego okresu swojego istnienia Związek Młodzieży Polskiej wychował tysiące i dziesiątki tysięcy gorących patriotów, przodujących budowniczych socjalistycznej Ojczyzny. Takich ludzi nasz kraj potrzebuje jak najwięcej. Wychować ich przede wszystkim można w szeregach ZMP.

Dlatego uważam, że 1 punkt projektu Statutu odpowiada potrzebom wysuwającym przez obecny okres budownictwa socjalistycznego.

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

„*Przy tej okazji, że jest przedmiotem uwagi*”

„Nowe odznaki”

Tak oto wyglądają projekty nowych odznak zetempowskich. Projektantem jest ZP ZMP w Głogoku. Od maja ub. roku bowiem nie wydaje on odznak organizacyjnych koł. Pochłonięciem przewodniczącego koła ZMP, zadowolony się pokwitowaniem za wpłacone za znaczki pieniądze.

Na podstawie listy J. Pachlickiego

Młodzież przodująca nie spada z nieba

PO przeczytaniu wypowiedzi tow. Kozdraka nasunęło mi się wiele wątpliwości co do słuszności jego tezy. Tow. Kozdrak twierdzi, że wzrost ilościowy szeregów ZMP obniża poziom dyscypliny, dając przykład z pracy koła ZMP przy Liceum Ogólnokształcącym im. Sowińskiego w Warszawie.

Niewątpliwie wzrost naszych szeregów przysparza nam pracy, lecz nie w tym sedno obniżenia dyscypliny. Mnie się zdaje, że sedno sprawy leży w słabszej pracy aktyw, w słabszej pracy wychowawczej.

Tow. Kozdrak pisze: „Trzeba było wtedy poczekać na przyjęcie do organizacji, zasłużyć sobie na to”. Jest to równoznaczne z okresem kandydackim — a to wprowadzenie takiego okresu nie możemy dopuścić. Często zdarza się, a szczególnie na wsi, że młody chłopak, czy dziewczyna nie wykazują się specjalnie, dopiero w organizacji zetempowskiej stają się ludźmi przodującymi, głęboko ideowymi, oddanymi Ojczyźnie.

Błędne jest również mniemanie, jakoby przyczyną trudności w pracy naszej organizacji miało być obniżenie warunków stawianych przy przyjmowaniu do ZMP. Przyczyną słabszej naszej pracy jest to, że nasza praca jest mało atrakcyjna, wleje z niej rzęda i szablon. Przyczyną rozluźnienia dyscypliny i słabszych wyników w wychowaniu jest niemiękkie stosowanie metod wychowawczych przez nasz aktyw. Często za naj-

drobniejsze przewinienie stosuje się kary organizacyjne, a nader często spotykamy się z tym, że nie wyzerpawamy przedtem wszystkich środków wychowawczych stawiając wniosek o usunięcie z szeregow ZMP. Takie wypadki zrażają młodzież, która w następstwie tego nie chce przystąpić do zebrania, na zajęcie szkolne i t. d. W tym musimy dopatrywać się przyczyny wielu naszych braków i niepowodzeń.

Jeśli byśmy ograniczyli się do przyjmowania tylko młodzieży przodującej, byłoby to równoznaczne z oddaniem na łaskę losu setek tysięcy młodych ludzi, którzy chętnie stać się przodującymi budowniczymi lepszej przyszłości dla Ojczyzny i dla siebie. Sami poza szeregi organizacji nie wszyscy znaleźliby taką drogę. Część z nich znalazłaby i odwrotną...

Młodzież przodująca nie spada nam z nieba — trzeba ją wychować i to właśnie wychować w szeregach ZMP. Musimy przełamać krótkowzroczność niektórych aktywistów. Z tej krótkowzroczności skorzystał wróg, który by przydłagał chwinią młodzieży na swą stronę.

Jeśli mówimy, że w ZMP znajduje się młodzież najbardziej uświadomiona, to nie znaczy wcale, że ZMP organizuje tylko tę młodzież, która już posiada wyrobioną światopogląd, rozumie w pełni naszą rzeczywistość i wie jak powinna żyć i pracować. ZMP stara się zorganizować i tę młodzież, która pragnie żyć

inaczej, pragnie zerwać z biernością i bezczynnością, która pragnie tworzyć nowe życie, ale nie wie jak to zrobić.

Nikomu nie zamykamy drogi do ZMP. Oczywiście, jesteśmy przede wszystkim organizacją młodych robotników i inteligentek. Ale przecież często młode pokolenie, wywołujące się z środowiska kulackiego, nie chce kulackiej przyszłości. Dlatego ci synowie i córki kulaków, którzy chcą żyć z własnej pracy i pracować wraz z całą młodzieżą dla dobra Ojczyzny — mogą należeć do ZMP.

Mnie, że sformułowanie pierwszego punktu projektu Statutu jest słuszne. Tow. Kozdrak powołuje się na Statut Komsomolu, który mówi, że Komsomol jest masową bezpartyjną organizacją przodującej młodzieży radzieckiej. W Związku Radzieckim poziom ogólny młodzieży jest wysoki, młodzież nie jest narazona na wpływ klasy wstecznej, której tam nie ma, młodzież nie jest obciążona niebezpieczeństwami wychowania burżuazyjnego, jak ma to miejsce u nas. Jesteśmy teraz w okresie przejściowym do socjalizmu, stąd wypływa to, że ZMP nie może skupiać tylko młodzieży przodującej. Na pewną część młodzieży wpływa jeszcze na przykład kulactwo, nie pozbyliśmy się jeszcze wszystkich przeżytków wychowania burżuazyjnego.

WŁADYSŁAW KANDEFER
Liceum Sanatoryjne
w Iwoniczu-Zdroju

Przed wstąpieniem do ZMP potrzebny jest okres kandydacki

„STANDARD Młodych” w swoim artykule wstępnym pt. „Rozmawiamy o Statucie” ograniczenie przy przyjmowaniu nowych członków do ZMP nazwał sekciarstwem. Stanowczo się z tym nie zgadzam. Jako sekretarz klasowego koła ZMP w szkole, mogę przytoczyć wiele przykładów pracy zarządu z nieorganizowanymi, którzy chcą wstąpić do ZMP.

Wszystkie wyrocznia, bez względu na to, czy sprawcą ich jest członek ZMP, czy też nieorganizowany — omawiamy na zarządzie czy na zebraniu koła. I nikt nie ma do nas pretensji, że jesteśmy „sektą”, gdyż koło ZMP ma duże wpływy i poważanie w klasie.

Nie myślcie, że z tego powodu nie przyjmujemy nikogo. Przeciwnie. Ostatnio została przyjęta koleżanka, która kandydowała do ZMP 2 lata. Stało

się to dlatego (jest to wyjątek), gdyż ma wyjątkowo trudny charakter i nam zależało na tym, żeby przelamała swoje humorki i upór oraz swoją postawą dowiodła, iż naprawdę pragnie stać się wartościowym członkiem ZMP. W naszej klasie jest w ogóle taki nastrój, że jeżeli się kogoś przyjmują do ZMP to znaczy, że naprawdę musi on na to zasłużyć.

Od zarządu wymaga się natomiast, żeby naprawdę pracował nad nieorganizowanymi. Obecnie mamy 5 kandydatów. Nasze zadanie polega na tym, żeby pod wpływem kolektywnej krytyki kandydat ZMP-owski zrozumiał i naprawił swoje wady i błędy oraz jeszcze głębiej odczuł znaczenie wstąpienia do ZMP. Ale nie myślcie, że stawiamy zbyt duże wymagania i chcemy, żeby kandydaci stali się idealni, albo by byli oni od razu ludźmi dojrzałymi ideolo-

gicznie o ustalonym światopoglądzie. Żadamy jedynie, aby kandydat z naszą pomocą stał się lepszym człowiekiem.

W przedwieńwie do twierdzenia zawartego w artykule redakcyjnym uważam, że w samej organizacji będzie trudniej oddziaływać na nowopryjętego członka, gdyż będzie on uważał, że już dopiął celu — jest członkiem ZMP. A tymczasem moim zdaniem, poprzez pracę nad nim w okresie kandydackim łatwiej jest zmienić jego wady. Uważam, że właśnie przez „masowe” przyjmowanie obniży się znaczenie i autorytet ZMP wśród młodzieży. Wcale nie będzie takim wielkim zaszczytem nosić krawat ZMP-owski, gdy organizacja zatraaci awangardowe znaczenie i napłynie w jej szeregi wiele różnorodnego elementu.

EWA KANIECZYŃSKA
Szkoła Ogólnokształcąca
TFD Nr V
Warszawa

Sootkanie młodzieży Polski i NRD w Szczecinie



16 bm. w Szczecinie odbyło się spotkanie młodzieży NRDz młodzieży polską. Po wiecu w hali sportowej uczestnicy spotkania zwiędzili Palar Młodzieży w Szczecinie. Na zdjęciu: Horst Grenz, II sekretarz Zarządu Obwodowego FDJ w Rostoku otrzymał od harcerzy polskich pamiątkowy album, który wręczył mu Janek Zwierzyński.
Foto: CAF — Tyjmas

W celu „wyrównania”

Kol. Andrzej Wawrocki z Solca n/Wisłą napisał nam o słabej pracy koła ZMP wynikającej z znacznym stopniu z niedostatecznej pomocy ZP ZMP w Starachowicach.

W odpowiedzi na interwencję redakcji ZP „wyjaśnił”, że w celu udzielenia zetempowcom pomocy postanowił zobowiązać instruktora ZP do „wyrównania zaległości w pracy koła ZMP”.



— Dokąd tak biegacie, kolego? Poczekać!
— Nie mogę, wyrównuję zaległości koła.
Rys. J. Flisak

Jeśli nie my — to ktoś będzie wychowywał tzw. „nieprzodujących”?

ZDANIEM tow. Kozdraka do ZMP powinniśmy przyjmować młodzież, która jest na odpowiednim poziomie ideologicznym i politycznym, ma skrytaliżowany naukowy światopogląd — młodzież przodującą. Tow. Kozdrak stoi na stanowisku, że „bramy” do organizacji zetempowskiej nie mogą stać otworem dla wszystkich młodych ludzi, szersze i świadomie pragnących należeć do ZMP.

Ja uważam, że jest to całkowicie niesłuszne i sprzeczne z założeniami i celem naszego Związku. Nie zapominajmy nigdy o tym, że organizacja nasza ma charakter wychowawczy, że naszym zadaniem jest wychowanie całej młodzieży na zdrowych i silnych obywateli, zdolnych do pracy i obrony Ojczyzny, pełnych radości ze swego młodego życia, nienawidzących krzywdy społecznej i wyzysku, a głęboko kochających wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Jeżeli więc w organizacji zrzeszamy będziemy tylko młodzież przodującą i wybraną, zaś pozostała niepotrzebujemy, to nie wychowujemy, lecz selekcjonujemy. Wtedy nie będziemy wychowywać, lecz selekcjonować.

Ja uważam, że jest to całkowicie niesłuszne i sprzeczne z założeniami i celem naszego Związku. Nie zapominajmy nigdy o tym, że organizacja nasza ma charakter wychowawczy, że naszym zadaniem jest wychowanie całej młodzieży na zdrowych i silnych obywateli, zdolnych do pracy i obrony Ojczyzny, pełnych radości ze swego młodego życia, nienawidzących krzywdy społecznej i wyzysku, a głęboko kochających wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Jeżeli więc w organizacji zrzeszamy będziemy tylko młodzież przodującą i wybraną, zaś pozostała niepotrzebujemy, to nie wychowujemy, lecz selekcjonujemy. Wtedy nie będziemy wychowywać, lecz selekcjonować.

Równocześnie musimy otoczyć troskliwą opieką i nieorganizowanych, musimy starać się pokazywać im przodującą rolę naszej organizacji, musimy starać się ich pozyskać dla

naszej sprawy, doprowadzić ich do naszych szeregów.

Powinniśmy przyjmować do ZMP wszystkich, którzy przez rzetelną i uczciwą pracę pragną stać się przodującymi, pragną wspólnie w ZMP tworzyć lepsze, szczęśliwsze życie na naszej ziemi ojczystej — dla nas i dla wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Ponadto jestem głęboko przekonany, wbrew temu co twierdzi tow. Kozdrak, że organizacja nasza nigdy nie straci autorytetu z tego powodu, że w jej szeregach będą nie tylko ludzie wybitni i przodujący. Straci natomiast bardzo szybko autorytet taki aktywista zetempowski, który nieumiejętnie będzie pracował.

Nadalinski Marcin

przewodniczący Zarządu ZMP przy Techn. Ekonomicznym w Słupcy

Zgadzam się z poprawką tow. Kozdraka

MÓWIAC szczerze, popieram zdanie tow. Kozdraka, ale nie we wszystkim. Nie mogę pogodzić się z twierdzeniem, że „wzrost ilościowy przeszkadza wzrostowi jakościowemu”. Moim zdaniem wzrost ten powinien być równocześnie.

Natomiast o ile chodzi o poprawkę tow. Kozdraka, mówiącą, że „koło ZMP powinno przyjmować tylko takich, którzy będą uznawać Statut ZMP, wole większości, uchwały zarządu wyższego stopnia, będą pracowali w jednym z koł organizacyjnych, oraz płacili

który nie będzie umiał żyć z młodzieżą.

Nasza organizacja będzie zawsze organizacją przodującą, będzie zawsze kierownikiem młodzieży, a to dlatego, że ma ona przodujący cel, że wychowuje młodych przodujących obywateli Ludowej Ojczyzny.

Dlatego uważam, że 1 punkt projektu Statutu ZMP jest całkowicie słuszny i określa charakter naszej organizacji, jej głęboką rolę wychowawczą, jej masowy i przodujący charakter.

Nadalinski Marcin

przewodniczący Zarządu ZMP przy Techn. Ekonomicznym w Słupcy

Zgadzam się z poprawką tow. Kozdraka

MÓWIAC szczerze, popieram zdanie tow. Kozdraka, ale nie we wszystkim. Nie mogę pogodzić się z twierdzeniem, że „wzrost ilościowy przeszkadza wzrostowi jakościowemu”. Moim zdaniem wzrost ten powinien być równocześnie.

Natomiast o ile chodzi o poprawkę tow. Kozdraka, mówiącą, że „koło ZMP powinno przyjmować tylko takich, którzy będą uznawać Statut ZMP, wole większości, uchwały zarządu wyższego stopnia, będą pracowali w jednym z koł organizacyjnych, oraz płacili

Stanisław Łasiński
Stargard Szczeciński

Przewodniczący Bundestagu
przeciw ukladom paryskim

BERLIN. Dziennik „Telegraf” informuje o wielkim zamieszaniu, jakie w kierownictwie partii CDU (chrześcijańsko-demokratycznej) wywołało wystąpienie przewodniczącego Bundestagu Gerstenmaiera, do niedawna popierającego bez zastrzeżeń Adenauera. Ostatnio wypowiedział się on krytycznie o układach paryskich.

Przemawiając na zebraniu studentów w miejscowości Bad Boll, Gerstenmaier opowiedział, jak to dwa deputowani do Bundestagu Lenz i Kiesinger, przechrwalił się, że „młodzi zachodnio - niemieckie z entuzjazmem powita wieść o powstaniu armii niemieckiej”. Gerstenmaier odpowiedział im wówczas by „takich mądrości nie głosił przynajmniej z mównicy Bundestagu”. Gerstenmaier dodał, że gdyby ktoś się na to młimo wszystko zdobył, to sprzeciwił się on takim wystąpieniom, nawet gdyby go to mało kosztowało. Wtedy przewodziłby Bundestagowi. W odpowiedzi na to studenci zgłoszili Gerstenmaierowi burzliwą owację.

Chińskie wojska ludowe
wyzwoliły
wyspę Jikiangszan

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 18 stycznia oddziały chińskiej armii ludowej-wyzwoliły w selsim współdziałaniu z jednostkami marynarki wojennej i lotnictwem wyzwołyły wyspę Jikiangszan, która była dotychczas okupowana przez wojska Czang Kal-szeka.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim i zbombardowaniu pozycji wojsk Czang Kal-szeka na wyspie Jikiangszan, rozpoczęło się lądowanie oddziałów piechoty. Po walkach, które trwały dwie godziny, wyspa została wyzwolona.

Gwałtowne walki
w Costa Rica

NOWY JORK. Z San Jose donoszą, że sztab generalny costarykańskich sił zbrojnych ogłosił komunikat stwierdzający, że w rejonie miast Liberia i Santa Rosa doszło do gwałtownych walk z oddziałami interwentu. Walki te trwały przez dzień 17 stycznia i w nocy z 17 na 18. Wojska rządowe opanowały sytuację w tej części kraju. W toku walk pod Santa Rosa zginął dowódca oddziałów interwentu, syn b. prezydenta Costa Riki, przebywającego obecnie w Nikaragui — Teodor Picado. Był on absolwentem Akademii Wojskowej w West-Point w Stanach Zjednoczonych.

Agencja United Press donosi z Caracas (stolica Wenezueli), że w południowej części Costa Riki w okolicy Puerto Limon w pobliżu granicy Panamy wyładowały nowe oddziały interwentu.

W imię dobra ludzkości

Prasa światowa o gotowości ZSRR do udostępnienia innym państwom doświadczeń w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej

Prasa światowa w dalszym ciągu komentuje z żywym zainteresowaniem komunikat agencji TASS o gotowości Związku Radzieckiego w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, podkreślając, że propozycja radziecka stanowi praktyczny wkład ZSRR do sprawy pokojowej współpracy międzynarodowej.

„Dobra nowina”

LONDYN. Omawiając w artykule wstępnym propozycję rządu radzieckiego w sprawie podzielenia się doświadczeniami zdobytymi w toku pracy elektrowni o napędzie atomowym tygodnik „Reynolds News” nazywa tę propozycję „dobrą nowiną”. Tygodnik stwierdza m. in.: „Anglia również powinna być skłonna gotowość przekazania doświadczeń całej ludzkości”.

W imię pokojowego
współistnienia

RZYM. Wiele uwagi poświęca komunikatowi TASS prasa włoska. Dziennik „Avanti” zamieszcza m. in.: „Posunięcie Związku Radzieckiego wiąże się ściśle z jego polityką mającą na celu utwierdzenie zasad pokojowego współistnienia i stanowi cenny wkład do wytworzenia atmosfery współpracy międzynarodowej...” Porozumienie w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej stanowiłoby częścią szerszego problemu współpracy międzynarodowej i stałoby się przesłanką pozytywnego ujęcia kwestii rozbrojenia”.

O pokojowy rozwój
świata

KOPENHAGA. W komentarzu do komunikatu TASS-a o gotowości rządu radzieckiego do udzielenia innym krajom informacji o pierwszej elektrowni atomowej na świecie, dziennik „Land og Folk” stwierdza, że USA wykorzystywały produkcję energii atomowej do zastraszania narodów świata, bądź też do narzucania im swego stylu życia i do propagandy mitu o swojej niezwykłej sile. Związek Radziecki — pisze dalej dziennik — walcząc kon-

sekwentnie o pokój i zakaz broni masowej zagłady koncentrował swe wysiłki w kierunku produkcji energii atomowej do celów pokojowych i zbudował pierwszą w świecie elektrownię o napędzie atomowym. Obecnie „występując z propozycją oddania swych doświadczeń w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych” ZSRR podejmuje nowy poważny krok naprzód na drodze pokojowego rozwoju całej ludzkości”.

*

HAGA. Propozycja Związku Radzieckiego w sprawie udzielenia informacji o pracy elektrowni atomowej znalazła się w centrum uwagi prasy holenderskiej. Dziennik „Nieuwe Haagse Courant” pisze, że wyraża on nadzieję, że zakresu stosowania energii atomowej do celów pokojowych może przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Wyraz wiary w zwycięstwo sprawy pokoju
Prasa francuska o propozycji rządu ZSRR z dnia 17 bm.

PARYŻ. Francuska opinia publiczna przyjęła z ogromnym zainteresowaniem wiadomość, że rząd radziecki zaplanował Chinom Ludowym, Polsce, Czechosłowacji, Rumunii i NRD udzielenie pomocy naukowej i technicznej i produkcyjnej dla rozwoju badań nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej.

Propozycja ta — stwierdza „Humanité” — uwidatnia charakter stosunków, jakie łączą Związek Radziecki z jego sojusznikami.

Dziennik podkreśla, że wszystkie ostatnie propozycje radzieckie w sprawie energii atomowej oparte są na przekonaniu, że nauka powinna służyć całej ludzkości. Dowodzą one również ułności w przyszłość sprawy pokoju. „Liberation” stwierdza w na-

główku swego artykułu: „Nie będzie już przywileju atomowego. ZSRR proponuje 5 krajom udzielenie pomocy w zbudowaniu pokojowego przemysłu atomowego”. Dziennik podkreśla, że ostatnie decyzje radzieckie w sprawie energii atomowej zadają kłam poglądom, jakoby Związek Radziecki unikał znajomości innych krajów ze swymi postępiami w dziedzinie techniki. Podkreślając doniosłość ostatniej propozycji ra-

dzkiej, dziennik „Combat” pisze m. in.: „Używanie energii atomowej nie jest więc już wyłącznym udziałem wielkich mocarstw. Również mniejsze państwa będą dysponowały instalacjami atomowymi”. Komentarz agencji France Presse omawiając znaczenie propozycji radzieckiej pisze m. in.: „Już od listopada 1953 r. w atomowych kołach Stanów Zjednoczonych wyrażano obawy, że Związek Radziecki może przesłaniać kraje zachodnie w tej dziedzinie, proponując innym państwom korzystanie z nowej technologii jądrowej... Ta ewentualność zdaje się przybierać obecnie realną postać”.

Friedrichstadt Palast-Berlin

Gorące pozdrowienia Warszawie
i jej budowniczym

BERLIN. 17 bm. w Friedrichstadt Palast w Berlinie odbyła się uroczysta akademія z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Warszawy, zorganizowana przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

W akademii wzięli udział: premier NRD O. Grotewohl, wicepremier NRD W. Ulbricht, wicepremier i minister finansów NRD H. Loch oraz członkowie KC SED, rządu, organizacji społecznych. Na akademii przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego oraz delegacja polska.

Po zagajeniu zabrał głos mi-

nister przemysłu ciężkiego NRD F. Seibmann. Omówił on bohaterstwa walki narodu polskiego przeciwko faszystowskiemu okupantowi i wspaniałe osiągnięcia w odbudowie kraju.

Naród polski i miliony pokój naród niemiecki walczą dzisiaj w jednym froncie przeciwko nowemu zagrożeniu ich pokojowego istnienia. W walce tej — powiedział w zakończeniu Seibmann — Warszawa i jej bohaterka walka jest świętym symbolem, wezwaniem do zjednoczenia wszystkich sił pokoju. Następnie w imieniu delegacji

polskiej, przybyłej do NRD na uroczystości z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Warszawy, zabrał głos St. R. Dobrowolski.

Mieszkańcy Berlina, Moskwy, Paryża, Leningradu i Londynu — ludzie pracy w tych wielkich, pięknych miastach Europy — stwierdzili on m. in. — mają w mieszkaniach Warszawy prawdziwych, naprawdę szczerze oddanych im braci. Również w Poczdamie, Lipsku, Halle, Karl Marx Stadt, Frankfurt nad Odrą, we wszystkich miastach i wsiach NRD odbyły się uroczyste akademie i wiece.

List uczonych polskich
— do uczonych Francji

Podczas uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Warszawy, pracownicy naukowi Politechniki Warszawskiej uchwalił i skierował do pracowników naukowych wyższych uczelni technicznych Paryża — Ecole Polytechnique, Ecole Municipale de Physique et de Chimie Industrielle, Ecole Centrale des Arts et Manufactures, list, w którym czytamy m. in.:

Wy i my pragniemy pokoji. bo tylko pokój pozwala nam na realizację naszych twórczych zamierzeń. I dlatego z taką troską spoglądamy na to, jak budujemy nauki i Waszych miast, katom naszego i Waszego narodu — militarnym niemieckim daje się znów broni do ręki. Jesteśmy przekonani, że zdając sobie sprawę z tego, że bronią — w dodatku broni atomową — w rękach sił odwetowych w Niemczech zachodnich stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

Wyrażamy więc głęboką nadzieję, że Wy, pracownicy nauki i bratni uczeni francuscy, przyłączycie się do naszego protestu przeciw przygotowywanemu zamachowi na pokój, że powiecie zdecydowanie NIE przygotowywanej wojny atomowej, która zniszczyłaby miliony istnień ludzkich, a bezcenne pomniki kultury przeszłych pokoleń i dzieła, które teraz budujemy, starła z powierzchni ziemi.

Wyzwanie rzucone
Zachodowi...

NOWY JORK. „New York Herald Tribune” pisze w komentarzu do komunikatu TASS:

„Swą propozycją Rosjanie rzucają wyzwanie pod adresem Zachodu, wyrażając gotowość udzielenia mu swych informacji na temat osiągnięć w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Być może — pisze dziennik — że tego rodzaju współzawodnictwo w szlachetnych celach zdoła doprowadzić do złagodzenia najbardziej niebezpiecznych skutków rozłamu panującego na świecie”.

Monopolistom francuscy liczą na to, że popierając odrodzenie Wehrmachtu uzyskają ogromne zyski z tytułu dostaw broni dla Niemiec zachodnich.



— gdyby plany monopolistów zostały zrealizowane. (rys. Cynowski „Komsomolska Prawda”)

SZTANDAR
MŁODYCH SPORT„Tydzień Narciarski”
w St. Gervais otwarty
(TELEFON WŁASNY „SZTANDARU MŁODYCH”)

MEGEVE, 18 stycznia. — W wtorek 18 bm. odbyło się w godzinach wieczornych w St. Gervais uroczyste otwarcie „Grand Semaine Internationale” czyli tzw. tygodnia narciarskiego, organizowanego rokrocznie w krajach alpejskich.

Oprócz znanych już Czytelnikom „Sztandaru Młodych” ekip narciarskich z trzech państw, ostatnio w zawodach w Szwajcarii, przybyły tutaj także ekipy narciarskie z Jugosławii, Norwegii, Szwecji i Niemiec zach.

Pogoda, która przez ostatnich kilka dni nie dopisywała, w środę znacznie się poprawiła. Ustąpiły deszcze, chwycił lekki mroź i ku wielkiej radości przybyłych tutaj narciarzy, zaczął padać śnieg.

Wiele jednak „kłopotu” znajdujemy się tutaj ekipom narciarskim sprawia fakt, że poszczególne konkurencje zawodów rozegrane zostaną aż w trzech miejscowościach, oddległych od siebie o kilkanaście kilometrów. I tak np. slalom gigant dla kobiet oraz sztafeta 3x5 km i 4x10 km odbywać się będą w Megève, a już inne konkurencje jak np. bieg zjazdowy oraz biegi płaskie rozegrane zostaną bądź to w St. Gervais, bądź też w Contamines. Francuzi tłumaczą to dążeniem do spopularyzowania szczególnie teraz w okresie zimowym, tych trzech miejscowości klimatycznych.

W środę na pierwszy ogień pójdą specjalistki od konkurencji alpejskich, a ściślej od slalomu giganta oraz biegaczki i biegacze, którzy startować będą w sztafetach. Trasa slalomu giganta dla kobiet, która prowadzi ze szczytu Rocher-

brune jest bardzo długa, urozmaicona, a przy tym niezwykle trudna. Trasa te przygotowywano dopiero w środę po południu ale mimo to udało się niektórym zawodnikom trochę potrenować na niej. Oprócz zwyciężczyń reprezentantek Polski, z których Grocholska i Kowalska wylosowały bardzo dobre numery 3 i 7 startować będzie najlepsza ekipa slalomistek z Austrii z Dagmar Rom na czele. Szwajcarki z doskonałą Berthod, Niemiec z tej miary zawodniczkami jak Lanig, Reichert, Delsson i inne. Startować będą także Jugoslawianki, Norweżki, Francuzki i jedna Amerykanka.

Bieg sztafetowy 3x5 km odbędzie się z udziałem ekipy Francji, Szwajcarii, Włoch, Niemiec zach. i Jugosławii oraz prawdopodobnie reprezentantek Austrii.

Start do biegu sztafetowego 3x5 km znajdzie się na Mont d'Arbois, a meta tuż przy pierwszych zabudowaniach St. Gervais.

Trasa biegu sztafetowego jest ciekawa, lecz obfituje w liczne trudne podejścia, i kto wie czy nie jest ona trudniejsza niż w Grindelwald.

Jeśli idzie o bieg sztafetowy dla mężczyzn, to rewelacyjnie zapowiada się walka trzech sztafet włoskich ze sztafetą Francji z doskonałym Carrancą na czele. Być może, że Francja i Włochy pogodzią biegacze Jugoslawii, którzy, jak się tutaj mówi, znajdują się podobno w doskonałej formie.

Program na czwartek przewiduje slalom specjalny dla kobiet i mężczyzn, który odbędzie się w Contamines.

St. Zlob.

Zobowiązania sportowców na czesie II Zjazdu ZMP

POZNAN. Wykonanie zobowiązań podejmowanych przez sportowców wielokrotnie województwa poznańskiego roku ubiegłego, dla uczczenia II Zjazdu ZMP, zwolnić radzieckiej województwa LŻS wykonać z nadwyżką plan zdobyła odznak SPO.

W miarę zbliżania się terminu II Zjazdu ZMP, młodzież wiejska przystąpiła do dalszego podjęcia zobowiązań dotyczących

prace wszystkich budowy nowych urządzeń sportowych. Dobry przykład dali członkowie LŻS Bogusławski powiat Jasen, którzy jako pierwsi w województwie poznańskim zobowiązali się wybudować bieżnię 100-metrową oraz 130-metrowy tor przeszkód. Sportowcy wiejski z Sulejewa, powiat Gostynin, wybudują tor przeszkód, bieżnię 100 m oraz basen pływacki, ponadto założą sekcję bokserów.

Z pobytu koszykarzy radzieckich w Warszawie

WARSZAWA. Po niedzielnym zwycięstwie nad reprezentacją CWKS, drużyna koszyków Centralnego Sportowego Klubu Armii Radzieckiej rozegra w środę 18 bm. drugie w swojej historii spotkanie z reprezentacją Warszawy. Mecz ten odbędzie się w Hali ZS Gwardii o godz. 19.30.

Wolny czas między spotkaniem koszykarskim radzieckiej drużyny z Warszawą, spędzą w Warszawie, wspólnych treningach z zawodnikami CWKS i rozrywkach kulturalnych.

We wtorek przed południem goście radzieccy trenowali w wspólnym z naszymi koszykarzami w Hali Gwardii, a w godzinach popołudniowych zwiedzali Pałac Kultury i Nauki.

Zawodnicy radzieccy wyrażali poznańską budowlę i wyrażali wielkie zainteresowanie naszymi obiektami. Osiągnięcia te są oczywiście o wiele cenniejsze, niż zwycięstwo nad drużyną gościnną, która w tym roku 1949.

Onawiając niedzielną mecz drużyny radzieckiej z CWKS trener Aleksiejew dał naszym drużynie wysoki ocenę, stwierdzając, że nasz zespół w tym roku 1949.

Wielki kompleks urządzeń sportowych powstanie w Moskwie

MOSKWA. W Moskwie rozpoczęto prace przygotowania do budowy wielkiego kompleksu urządzeń sportowych. Na brzegu Moskiewskiego naprzeciwko Wzgórza Leninowskiego powstanie nowy stadion na 100 tys. widzów oraz

szereg boisk do siatkówki, koszykówki i piłki nożnej, korty tenisowe, sztuczne lodowisko, wielka hala sportowa z trybunami na 30 tys. widzów i trybunały na 15 tys. widzów.

Frontem do juniorów narciarskich

Na wniosek radzieckich trenerów narciarskich Sekcja Narciarska GKKF uchwaliła, że o tytule drużynowego mistrza Polski w narciarstwie de-rydować będzie suma punktów zdobytych przez juniorów i seniorów. Decyzja ta zapada po wielu żartach dyskusjach i miała na celu nie dopuścić do wyraźnej zarysowującej się kryzysu w naszym narciarstwie.

Objawy tego kryzysu dały się zauważyć dość jasno już w ubiegłym sezonie, kiedy to coraz mniej juniorów, Drużyna mistrzów narciarskich, na mistrzostwach narciarskich, tak bardzo można narwać potężną sekcję CWKS-u, po konkursach Grocholskiej i Wawrzyniaka, nie była w stanie wywalczyć nawet czterech zawodniczek do konkurencji alpejskich w czasie mistrzostw Polski. Mało tego, dały się zauważyć wyraźne tendencje niektórych zrzeczeń do zredukowania swojej pracy w narciarstwie tylko do nieznacznych udziałów w zawodach, z udziałem w naszym narciarstwie pominięciem pracy nad młodzieżą.

Na radzie terenów padły głosy z terenu, że w narciarstwie kobiecym sytuacja przedstawia się wprost katastroficznie, że w mistrzostwach polowych i wojewódzkich startuje wszędzie po parę juniorek i seniorek, a juniorzy z każdym rokiem są słabsi technicznie i w przyszłości staniami przed faktem, że gdy wykruszą się obecne kadry czołowych narciarzy, to nie będzie ich miał kto zastąpić. To wszystko zdecydowanie przeważało nad głosami sprzeciwu.

Wu i obecnie już mamy możliwość zauważania doskonałych skutków uchwali.

Ostatnio do zakopiańskich sekcji narciarskich napływa dużo młodzieży. Znaleźli się dla nich trenerzy, świetni sprzęt, bardzo dobra opieka. Energetyczna akcja powiększenia grona juniorów oraz podniesienia ich poziomu zawodniczego, ostatnio wśród zrzeczeń, już w niedługim czasie powinna dać poważne rezultaty. Ale jeśli powiedziano, że A. trzeba również powiedzieć B. Należy ustalić narodową kadre juniorów, umożliwiając im starty w silnej międzynarodowej konkurencji, umożliwić jak najwięcej wspólnych treningów z czołową seniorszą, aby móc wyłowić z nich wielką ilość wysoko gatunkowego sprzętu oraz powiększyć ich umiejętności.

Niech nie obrażają się seniorzy, że ich dotychczasowy monopol na decydowanie, kto będzie drużynowym mistrzem Polski w narciarstwie został również rozszerzony na ich młodszymi kolegami i koleżankami. Powinni oni raczej cieszyć się z tego, że również młodzież, weźmie częściowo na swe barki walkę o najszlachetniejszy tytuł, że niejednokrotnie właśnie ona będzie o tym tytule generalnie decydować. Ta wspólna walka da na pewno większe ukończenie macierzystych barw klubowych i lepiej zahartuje naszą młodzież do czekających ją w przyszłości występów w roli reprezentantów Polski.

M. MATZENAUER

Oni nie chcą samobójstwa

Lord Bertrand Russell w ciągu swego 82-letniego życia nie położył bynajmniej wielkich zasług w dziedzinie utrwalenia pokoju. Wręcz przeciwnie. Swoją autorytet filozofa oddał on bowiem na usługi najbardziej reakcyjnych kół Wielkiej Brytanii, uzasadniając „ideologicznie” konieczność starcia z powierzchnią ziemi ZSRR i krajów demokracji ludowej za pomocą tak radykalnego środka jak bomba atomowa.

Lord Russel zmienia front

I oto przed paru tygodniami lord Russel staje przed mikrofonem BBC z pogadanką na temat... „Bomba wodnora a niebezpieczeństwo dla ludzkości”. Znacząc jego poglądy mogłby ktoś pomyśleć, że sędziwy filozof wynalazł jakiś archytrych sposób, który pozwoliłby pogodzić wojnę wodnorową ze szczęśliwą przyszłością świata. Wcale nie! Lord Russel całkiem niedużo wypowiadał się przeciwko... swoim własnym dawnym poglądom. Bo proszę bardzo (cytuje Russella za prasą brytyjską):

„Czy mamy położyć koniec rodzajowi ludzkiemu, czy też ludzkość może być w stanie wyzwać się wojny? Oto pytanie, które musimy postawić przed sobą: jakie kroki można przedsięwziąć, aby zapobiec zbrojnym konfliktom, którego wyniki musi być okropny dla wszystkich uczestników? Głównym kierunkiem naszego myślenia jest, aby kraj mój nie pozostał bez mieszkańców. Jedyną drogą dla urzeczywistnienia tego, byłoby zachęcenie do swego rodzaju kompromisu pomiędzy mocarstwami znajdującymi się po przeciwnych stronach żelaznej kurtyny”.

Zmiana frontu na całej linii. I to u kogo: u jednego z czołowych ide-

logów brytyjskiego Imperializmu, znanego (i poważanego) w świecie kapitalistycznym filozofa!

Skąd to się wzięło? Jakże się tego przyczynę? Zanim postaram się odpowiedzieć na te pytania, chciałbym wzbudzić ciekawość Czytelnika jeszcze jedną charakterystyczną wypowiedź osoby w Anglii szeroko znanej.

List do „Timesa”

Osobą tą jest kapitan Liddell Hart, znany historyk i (reakcyjny) teoretyk wojskowy, redaktor działu wojskowego Encyklopedii Brytyjskiej, autor wielu prac na tematy wojskowo-historyczne. Poglądy kpt. Liddell Harta? Proszę bardzo: już po wojnie zachęcał się głośno walorami gen. Guderiana, hitlerowskiego dowódcy wojsk pancernych. Bardzo niedawno tenże Liddell Hart skierował list do czołowej gazety konserwatywnej — „The Times”.

W liście tym poddaje on ostrej krytyce atomowe koncepcje atlantyckiego dowództwa, które zamierza uzbroić podległe mu wojska — w tym i przyszły Wehrmacht — w „taktyczną” broń (artylerię) atomową.

Hart pisał, że w Wielkiej Brytanii, gdzie wznowienie celu są bardzo grupowane... dziesiątych bomb wodnorowych prawie na pewno wystarczą, aby wyznaczyć (z oblicza ziemi) główne ośrodki przemysłowe zamieszkałe przez połowę ludzkości”. Dlatego też wezwania brytyjskiego marszałka Montgomery’ego do wojny atomowej spotkały się z niezbyt życzliwym przyjęciem w Anglii. Tym bardziej, że marszałek Związku Radzieckiego Wasiliewski na łamach „Prawdy” przestrzegł wojowniczego syna Al-

berta przed atomową lekkomyślnością i nonszalancją. Cytowane wyżej głosy burżuazyjnych działaczy dowodzą tego innego. Tego, że układy paryskie budzą wielką wątpliwość i niepewność. Swoją kłótnią dalekich od postępowości. Swoją umiarkowaną — na razie — niechęć opierają one m. in. na wynikach grudniowej sesji rady NATO. Dlaczego? Bo oto rada ta „urazdziła”, że prawo użycia broni atomowej w ewentualnym konflikcie pozostawia się faktycznie dowództwu NATO. To znaczy — generalom amerykańskim i — w razie ratyfikacji układów paryskich — Hitlerowski. I stąd woda się anglijskie obawy: układy paryskie, które postawiają na nogi boisk armię, zapraszają ją do NATO i uzbrająją w broń atomową, układy te nasuwają (już!) Anglikom smutne myśli. Co rozsądniejsi politycy burżuazyjni przecierają oczy i widzą, że układy paryskie i grożąca zagładą Anglii wojna atomowa — to sprawy blisko ze sobą powiązane.

Przytoczyłem tylko te dwa głosy, wcale nie dlatego, że w Anglii nie ma więcej podobnie myślących ludzi. Znamienne jest jednak to, że głosy te wywodzą się ze środowiska, którego nikt nie podejrzewa o sympatie dla obozu pokoju. Które — zdajemy sobie sprawę — niewątpliwie utopilioby nas w ławie wody, gdyby mogło. Otóż — gdyby mogło bezboleśnie dla siebie to uczynić. Tak jednak nie jest. Państwa obozu pokoju nie są bynajmniej bezbronne. I to właśnie — jak również wzmagający się nacisk opinii publicznej — bardzo ostrodotkają wpływa na niewczesne zapaly „obrońców cywilizacji”. To jest tym decydującym czynnikiem, który zmusza ich do rewizji poglądów.

Coraz mniej zwolenników
samobójstwa

Liczne kola burżuazyjnej angielskiej coraz częściej dochodzą do wniosku, że stoją przed wyborem: współistnienie lub nieistnienie. Tenże Liddell

Hart pisał, że w Wielkiej Brytanii, gdzie wznowienie celu są bardzo grupowane... dziesiątych bomb wodnorowych prawie na pewno wystarczą, aby wyznaczyć (z oblicza ziemi) główne ośrodki przemysłowe zamieszkałe przez połowę ludzkości”. Dlatego też wezwania brytyjskiego marszałka Montgomery’ego do wojny atomowej spotkały się z niezbyt życzliwym przyjęciem w Anglii. Tym bardziej, że marszałek Związku Radzieckiego Wasiliewski na łamach „Prawdy” przestrzegł wojowniczego syna Al-



Pastor Soper i posłowie do parlamentu brytyjskiego S. Silverman, A. Greenwood i A. Wedgwood. W tle: Liddell Hart, który w liście do „Timesa” pisał, że w Wielkiej Brytanii, gdzie wznowienie celu są bardzo grupowane... dziesiątych bomb wodnorowych prawie na pewno wystarczą, aby wyznaczyć (z oblicza ziemi) główne ośrodki przemysłowe zamieszkałe przez połowę ludzkości”.